Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 222 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 53 Tel. 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, wtorek 19 września 1944 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6 — (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub | Rok VI.

Nadzwyczaj uporczywe walki na Łotwie i w Estonii

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 19 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 18 września:

Na obszarze holenderskim nieprzyjaciel, po poprzedzających silnych atakach lotniczych, wysadził wczoraj na ląd po południu strzelców spadochronowych i oddziały desantu lotniczego poza naszym frontem, z punktami ciężkości w rejonach Arnheim, Nimwegen i Eindhofen. Po południu przystąpił on następnie do ataku pomiędzy Antwerpią i Maastricht, aby nawiązać łączność ze swymi wysadzonymi na ląd formacjami. Szczególnie w rejonie Neerpelt wywiązały się przy tym gwałtowne walki, w toku których nieprzyjaciel zdołał nieznacznie zyskać na terenie w kierunku północnym. Przeciwko nieprzyjacielskim siłom desantu lotniczego wdrożono skoncentrowane przeciwataki.

Pomiędzy Maastricht a Akwizgranem oraz w rejonie Nancy wojska nasze w dalszym ciągu toczą ciężkie walki obronne ze znacznymi siłami nieprzyjacielskimi. Na pozostałych odcinkach frontu zachodniego rozbito liczne słabsze ataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciela, który włamał się do Luneville wyparto. Nasz przeciwatak na południe od miasta czyni dobre postępy.

Na gruzach Brestu wciąż jeszcze utrzymuje się stłoczona na wąskim terenie bohaterska załoga, mimo niezwykle ciężkich ataków nieprzyjacielskich. Ciężkie walki szaleją również w twierdzy Boulogne. — Po wielogodzinnych atakach lotniczych nieprzyjaciel zdołał tam uzyskać włamanie od strony zachodniej, które zaryglowano. Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone na Dunkierkę, załamały się.

Ogień odwetowy broni V 1 na Londyn kontynuowano.

Na froncie włoskim ataki nieprzyjacielskie na odcinku Lucca — Pistoia pozostały bez skutku. Przy silnym poparciu artylerii i lotnictwa przeciwnik przez cały dzień w coraz to nowych falach atakował w rejonie na północ od Florencji i nad wybrzeżem adriatyckim. W obfitujących w straty walkach udaremniono jego wszystkie próby przełamania.

Na granicy serbsko-bułgarskiej doszło do kilku potyczek o charakterze lokalnym, w czasie których zniszczono 10 czołgów bułgarskich.

W południowej części Siedmiogrodu również wczoraj załamały się ataki nieprzyjacielskie, wspierane czołgami.

Tak samo pod Sanokiem i Krosnem odparto ponawiane gwałtowne ataki bolszewickie. Miejsca włamania zaryglowano w przeciwataku.

Na Łotwie i w Estonii toczą się nadzwyczaj uporczywe walki. Wielki atak bolszewików, który rozszerzył się również na rejon Dorpatu, powstrzymano w czasie ciężkich walk. Formacje lotnictwa bliskiego wsparcia skutecznie wspierały nasze walki obronne w rejonie nadbałtyckim.

W nocy samoloty bojowe i bliskiego wsparcia, operujące nocą, z dobrym skutkiem zaatakowały skupienia wojsk sowieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono w dniu wczorajszym 75 samolotów sowieckich.

Na jeziorze Pejpus lichtugi marynarki wojennej, wyposażone w artylerię, zatopiły jedną sowiecką kanonierkę, a jedną dalszą uszkodziły.

Bombowce północno-amerykańskie przeprowadziły w dniu wczorajszym atak terrorystyczny na Budapeszt. W nocy samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby na Bremen, w rejonie Dortmundu oraz na Debreczyn na Węgrzech.

Dalszy marsz japoński w Chinach

TOKIO, 19 września. — Japońskie siły armii lądowej, współdziałając z operującymi w Chinach środkowych japońskimi siłami wojennymi, które wmaszerowały do południowo-chińskiej prowincji Kwangsi, podjęły 9-go września nową ofensywę i posuwają się obecnie wzdłuż biegu rzeki Sikiang. Wojska japońskie operujące na prawym brzegu wspomnianej rzeki obsadziły 11 września nieprzyjacielski punkt oparcia Tehwe, w południowo-chińskiej prowincji Kwantung, przy czym zniszczyły jedną dywizję nieprzyjacielską. Kontynuują one swój marsz dalej naprzód w kierunku południowo-zachodnim.

Oddziały japońskie, maszerujące z Kwangczau, dotarły już 12-go września do pewnego nieprzyjacielskiego punktu oparcia na północ od Liczwang w prowincji Kwantung. W ten sposób wojska Czungkingu zostały całkowicie okrążone, przy czym Japończycy zajęli 16-go września najważniejsze miasto na tym obszarze — Szaokio.

TOKIO, 19 września. — Ze strefy pogranicza chińsko-Burmańskiego donoszą: Siły wojenne świeżo sforsowanej 38-ej dywizji nieprzyjacielskiej zostały całkowicie zniszczone przez Japończyków w rejonie Nukiang. Straty nieprzyjacielskie wynoszą na odcinku bojowym Lungling — 35,000 ludzi, na odcinku Tehghus — 18,000, a na odcinku Lamo — 15,000 żołnierzy.

* * *

TOKIO, 19 września. — Według poglądu tutejszych kół wojskowych alianckich ofensywa desantowa na wyspę Pililiu w archipelagu Palau oraz na wyspę Morotai w archipelagu Molukków ma na celu uzyskanie odskoczni do ataków na Filipiny.

Główna Kwatera Cesarska doniosła, że alianci rozpoczęli swe obecne operacje dnia 6-go września silnymi nalotami na bazy japońskie na wyspy Jap, Celebes i na Filipinach. Ataki te zostały przeprowadzone przez samoloty silnej floty liniowej, operującej w trzech oddzielnych formacjach: na wodach Palau, Halmahera i na wschód od Mindanao.

Po bombardowaniach przygotowawczych, trwających przeszło tydzień, nieprzyjaciel rozpoczął 15 września akcję desantową na wyspie Pililiu i Morotai. Prasa notuje komunikat naczelnego dowództwa amerykańskiej floty Pacyfiku. Według brzmienia tego komunikatu desant przeprowadziła trzecia flota amerykańska, do której zaliczają się m. in. najbardziej nowoczesne okręty liniowe. Wzięły w nim udział jednostki desantu morskiego oraz oddziały armii. Alianci przyznają, że napotkali na bardzo gwałtowny opór. Siłę oddziałów alianckich wysadzonych na Morotai określa się na jedną dywizję.

Operacje te, według poglądu Tokio, mają znaczenie o tyle, że są one pierwszą skoordynowaną ofensywą sił lądowych pod dowództwem generała Mac Arthura, które posunęły się naprzód na zachodniej części Nowej Gwinei aż do wyspy Szouten i floty Pacyfiku pod komendą admirała Nimitza.

Tłumy Finów uciekają do Szwecji

BERLIN, 19 września. — Donoszą z granicy fińsko-szwedzkiej:

Wstrząsające sceny odgrywają się na granicy fińsko-szwedzkiej od chwili zawarcia zawieszenia broni. Tysiące rodzin fińskich opuściło dobrowolnie swą ojczyznę, aby ujść przed terrorem bolszewickim, który im już dwukrotnie dawał się we znaki. Przez długi szereg dni przedzierali się ci uchodźcy mozolnie po przez głębokie lasy i niezmierzoną tundrę. Na małych wózkach ciągną niektórzy za sobą resztki swego dobytku, inni znów dźwigają ostatnie swe mienie na plecach. Ze względu na to, że stosunki na granicy przybierały charakter chaotyczny, zamknęły niemieckie siły ubezpieczające granicę na kilka godzin, aby zaprowadzić jakiś porządek i wspomagać możliwie zaprzyjaźnioną ludność fińską w jej ucieczce. Od dwóch dni przejście przez granicę odbywa się bez zarzutu. Z godziny na godzinę wzrasta fala uchodźców.

* * *

SZTOKHOLM, 19 września. — Agencja „TT" donosi, że rząd szwedzki zezwolił obecnie na przyjęcie 20.000 ewakuowanych osób fińskich do Szwecji, a mianowicie w miejscowości Rovaniemi i w okolicy. Rząd szwedzki upoważnił szefa oddziału rządu szwedzkiego, członka komisji pracy Mossberga, aby udzielił poparcia ministerstwu dla spraw socjalnych przy wykonywaniu tego postanowienia.

* * *

SZTOKHOLM, 19 września. — Jak podaje radio moskiewskie, mianowany na miejsce chorego premiera Hackzella kierownikiem delegacji fińskiej, mającej zawrzeć zawieszenie broni, fiński minister spraw zagranicznych Enckell przybył do Moskwy.

* * *

BERN, 19 września. — Komentarze szwedzkie o sprawie fińskiej podawane są ze szczególną uwagą w prasie szwajcarskiej. M. in. szwajcarska agencja telegraficzna przytacza artykuł pisma „Dagens Nyheter" podający co następuje: „To, że Finlandia przeszła do obozu alianckiego nie oznacza jednak niestety, iż zapewniono jej niepodległość. Biorąc pod uwagę warunki wyznaczone Rumunii, nadzieje pokładane w pertraktacjach moskiewskich, jak wydaje się, nie zostaną spełnione.

Łódź-torpeda — nowy niemiecki środek wojenny

BERLIN, 19 września. — Rzeczoznawca marynarki udzielił przedstawicielom prasy zagranicznej wyjaśnień o nowym niemieckim środku bojowym. Z wywodów rzeczoznawcy wynika, że podobnie jak przy torpedzie jednoosobowej, chodzi tu o pewną improwizację, która przy zastosowaniu niewielkich środków daje wysoki skutek. Kierowanie tą nową łodzią - torpedą odbywa się w taki sam sposób jak znanymi statkami, kierowanymi z odległości.

Łódź-torpeda, mały płaski stateczek, posiada kształt podobny do łodzi wyścigowej i kierowana jest, z okrętu komenderującego z odległości, skoro znajdzie się na obszarze użycia. Łódź-torpeda posiada załogę złożoną z jednego człowieka, który na dystansie około 220 metrów przed celem, nastawiwszy zapalnik od ładunku wybuchowego, wydostaje się szybko z łodzi przy pomocy specjalnego aparatu-wyrzutni. Od tego momentu rozpoczyna się kierowanie z odległości z pokładu komenderującego, pozwalające na doprowadzenie łodzi-torpedy do ataku na okręt nieprzyjacielski.

Cała łódź-torpeda jest wielkim ciałem wybuchowym o nadzwyczajnej wrażliwości na wstrząsy. Najlżejsze zetknięcie się jej ze statkiem przeciwnika wystarcza do wyładowania się eksplozji, której działanie wywołuje takie skutki, że każdy w ten sposób storpedowany okręt tonie, względnie jeśli pojemność jego przekracza 10.000 ton, odnosi tak ciężkie uszkodzenia, że na długi czas traci zdolność użytkową dla nieprzyjacielskiej floty zaopatrzeniowej.

Za pomocą tego nowego środka walki, storpedowano dotychczas 35 transportowców anglo-amerykańskich o łącznej pojemności 225.000 ton. Prawie wszystkie te statki poszły na dno w ciągu kilku minut.

Po zniszczeniu statków, na które były nastawione torpedy, okręty komenderujące zbierają z morza obsługę łodzi-torped, która posiada odpowiednie wyekwipowanie w postaci kamizelek pozwalających utrzymywać się na powierzchni wody oraz wodoszczelnych zegarków.

Niemiecki rzeczoznawca marynarki wskazał na to, że ten nowy środek walki posiada również naturalnie i punkty wrażliwe. Może być mianowicie łatwiej odkrytym przez przeciwnika niż torpeda jednoosobowa. Posiada natomiast tę zaletę, że nadaje się do łatwiejszego manewrowania. Błyskawicznie może się uchylić od przeciwmanewru nieprzyjacielskiego. Z wywodów rzeczoznawcy wynikało również, że nowe łodzie-torpedy mogą być używane grupami oraz że ich skuteczna akcja wkrótce stanie się bardziej głośną.

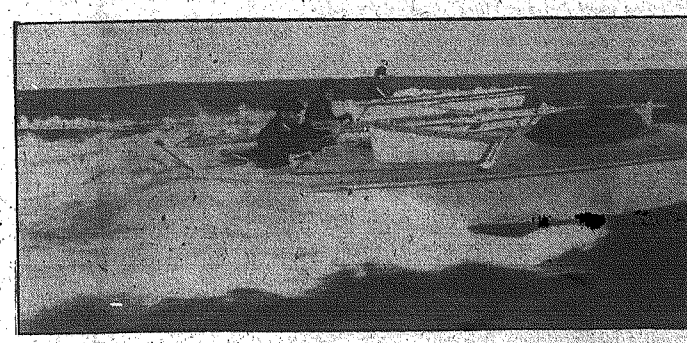

Bonomi domaga się

ogłoszenia warunków zawieszenia broni

GENEWA, 19 września. — Zwykle dobrze poinformowane czasopismo brytyjskie „News Week" pisze, że początkowo Anglicy i północni Amerykanie byli gotowi ogłosić warunki zawieszenia broni, narzucone Włochom. Rząd Badoglia prosił jednak usilnie o zaniechanie tego, ponieważ warunki te są tak ciężkie, że podanie ich do wiadomości mogłoby wywołać bardzo poważną reakcję wśród narodu włoskiego i narazić na szwank współpracę z alianckimi władzami wojskowymi.

Obecnie rząd Bonomiego kładzie nacisk na ogłoszenie warunków zawieszenia broni, w nadziei, że nacisk opinii publicznej zmusi aliantów do ich złagodzenia. Teraz jednak Londyn i Waszyngton są temu ogłoszeniu przeciwni, ponieważ w Anglii i Stanach Zjednoczonych mogłyby się pojawić zarzuty, że niektóre z pierwotnych warunków nie zostały przeprowadzone.

Kolorowi nadzorują Włochów

GENEWA, 19 września. — Czasopismo „News Week" donosi, że zmiana, dokonana w administracji miasta Rzymu i innych terytoriów nie oznacza, jakoby oddano obecnie samorząd administracyjny w ręce Włochów. W istocie bowiem Włochy rządzone są przez aliantów, jednakże „przy zakulisowym użyciu doświadczonych biurokratów włoskich".

MEDIOLAN, 19 września. — Z terenów włoskich, okupowanych przez nieprzyjaciela, donoszą dzienniki północno-włoskie, że młodzieży, powołanej do służby wojskowej na terenie Włoch okupowanych nie szeregując się we włoskich formacjach bojowych ale że zmuszona jest ona pełnić służbę pracy na tyłach frontu, przy czym częstokroć poddana jest pod rozkazy kolorowych przełożonych. Aby łagodzić oburzenie, panujące wśród tych młodych żołnierzy, uważających, że nie uważa się ich jako żołnierzy w całym słowa znaczeniu, interweniować był zmuszony kilkakrotnie minister wojny rządu Bonomiego.

MEDIOLAN, 19 września. — Donoszą z Rzymu, że rząd Bonomiego zarządził zaszeregowanie partyzantów do policji bezpieczeństwa. Ze swej strony członkowie policji bezpieczeństwa zaprotestowali przeciwko temu grożąc strajkiem.

Przeszło 100.000 bezrobotnych w Rzymie

BERN, 19 września. — Szwajcarska agencja prasowa donosi z Chiasso, że według urzędowej statystyki w Rzymie jest obecnie przeszło 100.000 bezrobotnych.

Czerwona armia wmaszerowała do Sofii

SZTOKHOLM, 19 września. — Radio moskiewskie ogłosiło komunikat, podający do wiadomości, że w dniu 16-go września wojska sowieckie wmaszerowały do stolicy bułgarskiej Sofii.

Otrzeźwienie poniewczasie

W słynnej kampanii zimowej w roku 1939/40 Finlandia chwyciła za broń, by ochronić swe ziemie przed agresją sowiecką. Mały stosunkowo i ubogi ten kraj, liczący niecałe 4 miliony mieszkańców, śmiało stawił czoło Rosji Sowieckiej, górującej nad nim pod każdym względem. Bohaterska walka Finów zyskała uznanie i sympatię całego świata. Mimo tego jednak, że wszyscy życzyli Finlandii zwycięstwa, walka zakończyła się dla niej porażką.

Drugi raz chwyciła Finlandia za broń 22 czerwca 1941 roku, stając ramię przy ramieniu z Niemcami na wspólnym froncie w walce z niebezpieczeństwem sowieckiego zalewu. Przeszło przez 3 lata naród fiński bił się dzielnie na froncie, ciągnącym się od wybrzeża północnego Morza Lodowatego aż po Leningrad. Korzystając z wydatnej pomocy niemieckiej, naród fiński nie prowadził teraz beznadziejnej walki, jak to miało miejsce w 1939/40 roku. Pomijając już fakt, że na froncie walczyły znaczne kontyngenty wszystkich rodzajów broni niemieckiej, Finowie otrzymali znaczne ilości broni oraz żywność.

W okresie przedwojennym udział Niemiec w imporcie Finlandii wynosił 20%, w czasie wojny wzrósł on do 76%. Rzesza Niemiecka dostarczała Finom zboża i produktów zbożowych, cukier, sól oraz inne ważne towary, jak węgiel, ropę, surowce tekstylne i wyroby tekstylne, dalej żelazo, stal, fosfor, sztuczny kauczuk, skóry, wełnę, farby chemikalia, sztuczne nawozy i przeróżne maszyny. Dzięki temu naród fiński nie musiał głodować, ani też — jak to często działo się nawet w okresie przedwojennym w latach nieurodzaju — dodawać korę brzozową do mąki i z takiej mieszanki wypiekać dopiero chleb.

Finlandia nie wytrwała jednak do końca przy boku Niemiec. Rząd fiński stracił w decydującej fazie nerwy, ulegając z jednej strony groźbom Sowietów, a z drugiej dając posłuch obietnicom anglo-saskim. Po ostatnim kryzysie politycznym, w czasie którego ustąpił prezydent państwa Ryto Ryti, następca jego marszałek Mannerheim zrezygnował z dalszej walki i poprosił Moskwę o warunki zawieszenia broni.

Delegacja fińska bawi obecnie w Moskwie. Do Finlandii nie nadeszły jednak do tej pory żadne informacje o przebiegu pertraktacji. Rzecz jasna, że owa śmiertelna cisza, jaka towarzyszy obradom, wywołała wśród narodu fińskiego niezwykłe zaniepokojenie. Finowie dopiero teraz zrozumieli, jak tragiczne następstwa pociągnie za sobą ich decyzja, zaprzestania walki i wydania się w ręce wielkiego sąsiada wschodniego.

Dopiero teraz przypomnieli sobie, czasy panowania rosyjskiego w ich kraju, jakie ciągnęło się od XV wieku, przypomnieli sobie okres strasznej rusyfikacji w XIX wieku, dalej dyktaturę caratu w 1903 roku, a wreszcie rewolucję bolszewicką w 1918 roku, stłumioną na szczęście dzięki pomocy oddziałów niemieckich. Uprzytomnili sobie dalej, że niczem są przecież te wszystkie przykrości, doświadczone od carskiej Rosji, w porównaniu do tego, co czeka ich od Rosji Sowieckiej.

Informacje nadchodzące do Szwecji z terenu Finlandii mówią, że naród przestał się już łudzić obietnicami anglo-saskimi, które mówiły, że z chwilą, kiedy rząd zdecyduje się na zaprzestanie walki z Sowietami, w kraju zapanuje spokój. Prasa fińska po raz pierwszy od szeregu dni poczęła pisać, że warunki pokojowe, postawione przez Moskwę, będą nie do zniesienia. Nie brak i takich głosów, które mówią wprost, iż kraj znajduje się w obliczu zagłady narodowej. Wszyscy zdają sobie dopiero teraz sprawę, że Finlandia, pozbawiona pomocy wojskowej i gospodarczej ze strony Niemiec nie zdoła się oprzeć ekspansji sowieckiej. Panika, jaka panuje od pewnego czasu na północy kraju, stanowi też najlepszy dowód, w jaki sposób ludność ocenia sytuację, rozumiejąc powagę grożącego mu niebezpieczeństwa. „Czy bolszewicy są już w drodze?" — oto pytanie, które ciśnie się na usta przerażonej ludności.

Dzienniki szwedzkie omawiają ostatnio kwestię, gdzie leży źródło tego, że Finowie zrozumieli powagę grożącego im niebezpieczeństwa. Początkowo bowiem żywili oni nadzieję, że mocarstwa zachodnie wywrą decydujący wpływ na rozwój wypadków i pokierują nimi na korzyść Finlandii. Prasa szwedzka podkreśla, że naród fiński popełnił wielki błąd, licząc na sympatię Anglo-sasów, okazana im wprawdzie po pierwszej wojnie światowej. Historia bowiem nie zawsze się powtarza.

Dziennik szwedzki „Dagsposten" zwraca uwagę, że „naród fiński uległ wielkiej iluzji, sądząc, że sytuacja polityczna przybierze taki sam obrót, jak w roku 1918. Wówczas bowiem udało się Finlandii odłączyć od Niemiec i stanąć po stronie mocarstw zachodnich. Ale wtedy Anglosasi dla własnych korzyści poparli Finów, a poza tym Unia Sowiecka nie brała udziału w rozgrywce. Dzisiaj zaś Unia Sowiecka i tylko Unia Sowiecka, decyduje o losie Finlandii. Albowiem na konferencji w Teheranie ona uzyskała prawo decyzji o losie narodów europejskich. W każdym wypadku, pisze „Dagsposten" mocarstwa zachodnie nie uczynią nic, aby ochronić Finlandię przed Sowietami.

„Nic więc dziwnego, że w Helsinkach, jak również w całym kraju, ludność z wielkim niepokojem oczekuje na przebieg pertraktacyi w Moskwie. Błąd poznano, ale niestety jest już za późno".

Obecny stan wojny powietrznej

Co mówi o tym Niemieckie Biuro Informacyjne

BERLIN, 19 września. — Korespondent do spraw broni lotniczej Niemieckiego Biura Informacyjnego, rozpatrując taktykę lotnictwa anglo-amerykańskiego oraz obrony niemieckiej, jak również o rozgrywających się niesłychanie zażartych bitwach powietrznych, pisze:

„Wojna powietrzna w ostatnich tygodniach odznacza się wzmocnioną i prowadzoną przy pomocy wszelkich środków przez nieprzyjaciela ofensywą z zachodu i południa przeciw obszarowi Rzeszy. Z chwilą zajęcia przez Anglo-Amerykanów dalszych obszarów Francji i Belgii i częściowego przeniesienia nieprzyjacielskich baz lotniczych na kontynent, musiało być oczekiwane w Niemczech uintensywnienie wojny powietrznej.

Niemiecka obrona przeciwlotnicza jednak przystosowała się do tej nowej sytuacji. W stopniu większym niż dotychczas może ona ściągać swoje siły lotnictwa myśliwskiego oraz artylerii przeciwlotniczej i koncentrować je na obszarze ciaśniejszym w porównaniu z poprzednimi liniami frontu do bardziej aktywnej obrony. Anglo-amerykańskie lotnictwo, zwłaszcza w ostatnich dniach, doświadczyło na sobie skoncentrowanej mocy niemieckiej obrony powietrznej musiało zarejestrować straty, które szczególnie w szeregach czteromotorowych bombowców alianckich wyrwały dotkliwe luki.

Wobec wzrastających strat w bombowcach, nadzieje lotnictwa Stanów Zjednoczonych podczas ataków dziennych skupiają się na myśliwcach dalekodystansowych.

„Dzieje się obecnie tak, — pisze dalej niemiecki rzeczoznawca lotniczy — że obecnie komenda lotnictwa USA stale musi używać takiej samej, a często nawet większej liczby myśliwców, niż bombowców, co jest dowodem do jakiego stopnia jeszcze dziś nieprzyjaciel obawia się niemieckiej broni pościgowej, o której mówił, że jest martwą. Pomimo szczelnej osłony formacyj czteromotorowych bombowców przez eskortę długodystansowych maszyn myśliwskich, dochodzi w toku operacyj lotnictwa Stanów Zjednoczonych nad obszarem Rzeszy zawsze do zażartych bitew powietrznych, które przeciwnik przypłaca stratą większej liczby swoich bombowców. Wprawdzie na skutek wzmocnienia ochrony myśliwskiej, walki lotnicze nabierają niezwykle zaciętego przebiegu, tym niemniej jednak nie udaje się prawie nigdy nieprzyjacielskim myśliwcom długodystansowym stworzyć nieprzeniknionego muru ochronnego dokoła formacyj bombowców.

Stale za każdym razem z bezprzykładną śmiałością niemieckie myśliwce i maszyny niszczycielskie przebijają się przez silne zapory alianckie długodystansowych myśliwców, aby w gwałtownych atakach przeprowadzać natarcia na bombowce.

O taktyce formacyj dalekodystansowych myśliwców wymieniony rzeczoznawca pisze:

„Aczkolwiek myśliwce tego typu coraz bardziej stają się filarem wojny bombowej, kierownictwo lotnictwa USA w ostatnich czasach przechodzi coraz częściej do systemu używania, oprócz zwykłej ochrony myśliwskiej formacyj bombowców, także i samodzielnie operujących zespołów myśliwców długodystansowych. Formacje te mają za zadanie wyprzedzać daleko grupy bombowców i oczyszczać dla nich drogę, szczególnie nad tymi obszarami, gdzie jest oczekiwana silna obrona przeciwlotnicza. Mają one atakować niemieckie siły myśliwców już w czasie startu na lotniskach albo przy grupowaniu się w powietrzu, to znaczy w czasie gdy niemieckie maszyny myśliwskie jeszcze nie lecą w zwartych formacjach i dlatego ich siła ataku i obrony jest szczuplejsza. Dalej myśliwce niemieckie mają być uwikłane w walki powietrzne, zanim w ogóle jakiś bombowiec anglo-amerykański znalazł się w zasięgu ich widzenia.

Także i ta taktyka północnych Amerykanów nie doprowadza do żadnego poważnego osłabienia niemieckiej obrony przeciwlotniczej. Wprost przeciwnie bowiem nieprzyjaciel i przy tym systemie nie jest zabezpieczony przed stratami. Wzmożone zastosowanie północno-amerykańskich formacyj myśliwców długodystansowych spowodowało wprawdzie znaczne zaostrzenia walk powietrznych, lecz pomimo wszelkich wysiłków nieprzyjacielskich niemieckie lotnictwo myśliwskie oraz maszyny niszczycielskie walczą odnosząc wydatne wyniki.

Ataki terrorystyczne na Węgry

BUDAPESZT, 19 września. — W niedzielę w Budapeszcie alarm lotniczy trwał przez 4 i pół godziny. Silne formacje terrorystyczne atakowały w 4-ch falach. Powstały poważne szkody materiałowe, jak również straty wśród ludności cywilnej.

O atakach terrorystycznych doniesiono również z kilku miast prowincjonalnych.

Posiedzenie węgierskiej Izby poselskiej

BUDAPESZT, 19 września. — Izba poselska została zwołana na czwartek 21 września na godzinę 17-tą. Premier Lakatos złoży sprawozdanie sytuacyjne i omówi krótko zadania rządu. Również Izba Wyższa została zwołana na czwartek po południu na godzinę 18-tą.

Sowiecka cenzura wojskowa w Rumunii

GENEWA, 19 września.— Agencja „Associated Press" donosi z Ankary, że jeden z półoficjalnych dzienników tureckich podał, iż w Rumunii zaprowadzono cenzurę wojskową, prawdopodobnie sowiecką. Od 8 września oprócz depesz dyplomatycznych i to w tekście nieszyfrowanym, nie nadszedł do Ankary żaden kabel z Bukaresztu.

Inspekcja szwajcarskich urządzeń obronnych

BERN, 19 września. — Naczelny dowódca szwajcarski dokonał inspekcji urządzeń obronnych w Bazylei, a szczególnie tamtejszych mostów na zachód od Ajoie. Poza tym zapoznał się on w jaki sposób wykonano wydane zarządzenia celem oznaczenia granic, by były one widoczne zarówno z ziemi, jak i z powietrza. Podczas raportu odbytego z dowódcami jednostek armii lądowej, naczelny dowódca stwierdził celowość wydanych zarządzeń.

Olbrzymie zniszczenia w porcie Marsylii

BERN, 19 września. — Jedna ze szwajcarskich agencyj prasowych donosi z Marsylii, że port marsylski doznał olbrzymich spustoszeń. Przystanie, doki i magazyny tworzą tylko jeden stóg gruzów. Panuje zapatrywanie, że trzy piąte urządzeń portowych zostało zniszczone tak gruntownie, że nie nadaje się już do naprawy. Do uruchomienia pozostałej części portu potrzeba co najmniej trzech miesięcy czasu.

W Anglii o polityce sowieckiej wobec Polaków

GENEWA, 19 września. — To straszne, jak prasa angielska codziennie powtarza swoje komunały, które jeszcze chce, aby uznać za dobrą propagandę — pisze w artykule wstępnym dziennik londyński „Weekly Rewiew" — a przy tym brak jej jakichkolwiek gruntownych wiadomości o narodach Europy. Do tej nierzeczowości prasy dołącza się jeszcze niezliczona ilość książek i ulotek, wydawanych przez szkoły londyńskie dla gospodarstwa ludowego.

To też należy powitać z uznaniem — jak pisze dalej dziennik — ukazanie się ostatnio w Londynie książki, której autorka pani Kean posiada gruntowne znajomości stosunków europejskich i Europejczyków. Związek Sowiecki został tak dotkliwie poruszony faktami, ujawnionymi w tej książce o nim, że polecił swemu londyńskiemu ambasadorowi wykupić dwa pierwsze wydania. Na temat Związku Sowieckiego pani Kean pisze:

„Fakt, że bolszewicy 2 miliony Polaków deportowali i traktowali z nieprawdopodobną brutalnością, powinien właściwie zajmować całą ludzkość, podobnie jak i traktowanie, jakie spotykało dzieci polskie. Oddzielono je od rodziców i umieszczono w szkołach komunistycznych, gdzie uczy się je, że nie ma Boga i że ich kraj już nigdy nie powstanie. Polityka sowiecka wobec Polaków zarysowuje się zupełnie jasno: bolszewicy chcą przemocą wykorzystać dla swoich celów resztki tych dwóch milionów Polaków, przemocą chcą zagarnąć Polskę, przemocą i niemiłosiernie narzucić swój wpływ żyjącym w niej 13 milionom Polaków. Przykro uderza fakt, że Sowiety mogły urzeczywistnić swoje plany bez żadnych przeszkód".

M. Gatelin 44

Gra o sekundy

Powieść

Szli ciągle dalej. Błyszczące oko latarni Duclosa, spoglądające w mrok barwy gęstej smoły, wywołało w owej próżni zarysy ocembrowania studni. Detektyw ze wzruszeniem rozglądał się po otoczeniu. Plecak leżał na tym samym miejscu, gdzie został zapomniany przed kilku dobami. Wszyscy trzej mężczyźni stali, nie mówiąc teraz ani słowa. Mieli zbiorowe, podświadome przeczucie, że wkrótce ujrzą coś tragicznego.

— Tunel rozchodzi się stąd w trzech kierunkach. Niech każdy wybierze sobie jeden i zbada co jest dalej. Gdyby odkrył coś zasługującego na uwagę, zawiadomi nas krzykiem, albo jeszcze lepiej będzie, jeśli za pół godziny zejdziemy się tu znowu. Uważać tylko, aby nie zabłądzić — polecał Duclos.

Sam wyruszył w kierunku na lewo. Ściany z nagrobkami, ornamenty z artystycznie wmurowanych białych czaszek i kości ludzkich. Oto znowu odgałęzienie na lewo. Zaznaczyć kierunek; skąd się przyszło, rysunkiem strzałki na ścianie narożnika.

Nagle głośny śmiech jakiegoś człowieka, tam, w ciemności. Detektywem wstrząsnął dreszcz grozy. Śmiech był niesamowity, ryk człowieka, który stracił zmysły.

Duclos stanął i począł namyślać się.

— Czy należy iść dalej samemu, czy też wrócić do Studni Samarytanki i, zawoławszy tamtych, przyjść tu dopiero? Trzeba jeszcze przedtem zaznaczyć miejsce ołówkiem na ścianie — postanowił.

Uliczka kończyła się, przechodząc w tym miejscu w rozleglejszą przestrzeń. Detektym zatoczył łuk światłem latarki i naraz odkrył śmiejącego się dziko człowieka. W smudze blasku wyłoniła się postać archeologa. Delacroix nie przestawał się śmiać, wyczyniając przy tym różne chaotyczne gesty i podskoki. Nie ulegało wątpliwości, że został rażony obłędem. Duclos na chwilę zgasił światło. Potem zapalił je znowu i ujrzał, że profesor trzyma w prawej ręce długi błyszczący sztylet. Na ostrzu czerwieniło się coś jak krew. Oszalały archeolog, oślepiony początkowo blaskiem, zmrużył oczy i dał następnie susa w stronę detektywa. Duclosa zdjęła trwoga, więc jął uciekać w stronę, z której przyszedł. Nie ryzykując gasić światła, które wskazywało drogę zarówno jemu samemu jak i ścigającemu go szaleńcowi biegł, aby jak najprędzej znaleźć się przy studni. Już dobiegał do ocembrowania, gdy poczuł, na placach dotknięcie stali.

Nie tracąc ani chwili, Duclos odwrócił się błyskawicznie i jednym ciosem pięści pod brodę archeologa powalił go na ziemię. Delacroix jęknął głucho, po czym zamilkł.

— Hallo! Dartez, Cartier! Do mnie — huknął detektyw.

Dwie smugi światła zamigotały i zbliżyły się pospiesznie.

— Co się stało? — nerwowe pytania Cartiera i sierżanta.

—Spojrzyjcie, kto leży tu na ziemi — odpowiedział detektyw.

Cartier oświetlił postać na ziemi. Sierżant nachylił się i podniósł sztylet, który wypadł z ręki profesora Delacroix. — Nic z tego nie rozumię — mruknął do siebie.

Duclos raptem poczuł, że ciepły płyn sączy się mu po plecach. Jednym ruchem zrzucił z siebie marynarkę. Była rozpruta pomiędzy łopatkami.

— Do stu piorunów! To on cię zranił? — Dartez zauważył krew na koszuli detektywa.

— Zdaje się, że na szczęście rana jest tylko powierzchowna. — Orzeczenie doktora Cartiera brzmiało fachowo. Obandażowanie rany nie zajęło wiele czasu. Użyto do tego własnej koszuli Duclosa.

— Na wszelki wypadek zwiążemy pana profesora, a później przekonamy się co robił tam gdzie go spotkałem — oświadczył detektyw.

Po przybyciu na owo miejsce nie spodziewali się zapewne, że mroki tych podziemi kryją dalszy wątek dramatu. Pośrodku dość rozległej groty leżał trup hrabiny Julii de Beaumont. Na piersi po lewej stronie krwawy ślad. Doktór Cartier na widok tego pobladł jak kreda. Początkowo impulsem przyzwyczajenia zawodowego odsłonił ranę. Wystarczyło jednego rzutu oka, aby przekonać się, że cios trafił w serce. Duclos i Dartez stali w milczeniu, zdjąwszy z głów kapelusze. Cartier nerwowo zaciskał i otwierał pięści i zgrzytał zębami. Sierżant położył mu dłoń na ramieniu.

— Proszę uspokoić się doktorze — powiedział miękko.

Cartier odwrócił się tyłem i jął ocierać łzy chusteczką.

— Obejrzmy dokładnie miejsce zbrodni — zaproponował przyciszonym tonem Duclos.

Światło, skierowane na jedną ze ścian, ukazało płaskorzeźbę, przedstawiającą boga Thanatosa w takiej samej postaci i pozycji, jak posąg w bibliotece zamku Beaumontów. Poniżej, tuż nad powierzchnią gruntu prostokątny otwór, odbity niedawno i dość głęboki

Detektyw wsunął rękę do otworu. Obmacawszy ścianki jego, doszedł do wniosku, że musiała tam mieścić się zamaskowana skrytka, do przechowywania jakiejś małej kasetki czy innego niewielkiego pudełka. W tej chwili jednak w otworze nic nie było.

Dartez przyglądał się czynnościom detektywa, oczekując na wynik poszukiwań. Duclos wzruszył ramionami.

— Walka rozegrała się, według mnie o klejnoty rodzinne Beaumontów, które mogły być tu przechowywane. Ten przeklęty węzeł plącze się jednak coraz bardziej. Co pan myśli o tym wszystkim, panie Dartez?

— Cierpliwości, młody kolego. Jutro po południu, gdy sprawa testamentu zakończy się, porozmawiamy obszernie i myślę, że wiele rzeczy się da wyjaśnić. Teraz należy zrobić doniesienie formalne do władz sądowych o zgonie pani de Beaumont. Musimy wydostać się na światło dzienne. Poza tym trzeba koniecznie dzisiaj dowiedzieć się co słychać z Piepontem! Chodźmy!

— Ja tu zostanę! — rozległ się głos Cartiera.

— Nie mogę panu zabronić tego, ale zdaje się, że nie mamy tyle światła. Zresztą ostatecznie niech i tak będzie. Postaram się aby komisja sądowo-śledcza znalazła się tu jak najszybciej — zdecydował sierżant.

— Co zrobimy z archeologiem? — zapytał Duclos, gdy szli z sierżantem do studni.

c. n.

Z Częstochowy i okolicy

Wrzesień
19
Wtorek

Dziś: Januarego
Jutro: Eustachego

Wschód słońca o g. 6,41
Zachód „ „ 19,06

Zaciemniamy
od godz. 19,15 do godz. 5,50

Uprzejmość

Spoglądając dokoła na naszych bliźnich, rzadko kiedy spostrzegamy twarz nacechowaną uprzejmością. Uprzejmy uśmiech stał się prawie unikatem.

Czy to w biurze, w stosunku do swych kolegów lub interesantów, czy też w sklepie, na ulicy, w domu — staliśmy się jacyś zgryźliwi, opryskliwi, nieuprzejmi, niegrzeczni.

A przecież — uprzejmość nic nie kosztuje, a tak znakomicie ułatwia wzajemne współżycie, współpracę, a nawet... przyczynia się do dobrego funkcjonowania organów cielesnych.

Pesymizm, nieżyczliwość i złośliwość zatruwają nas moralnie, torują też drogę chorobom i sprzyjają przedwczesnej starości.

Człowiek uprzejmy czaruje bezwiednie zupełnie i pociąga ku sobie ludzi, gdyż jego obejście, ruchy, spojrzenia czy uśmiech mają w sobie niezaprzeczalny wdzięk i urok a z całej jego osoby promieniuje jakiś chwytający za serce fluid.

W miarę, jak rozwijać będziemy w sobie życzliwość i optymizm zaczną zwolna znikać różne drobne troski, niedomagania fizyczne, pragnienia zaś nasze będą się urzeczywistniać coraz częściej, gdyż stała współpraca przychylnie do nas ustosunkowanych bliźnich ułatwi nam nasze zamiary. Praca nasza przynosić będzie prawdziwe korzyści, gdyż jak ktoś powiedział — najbardziej produkty...nym wysiłkiem jest praca wychodząca z umysłu i rąk człowieka o radosnym sercu.

Rozbrajajmy więc zgnuśniałych, opryskliwych, złośliwych naszych bliźnich uśmiechem wyrozumiałości i pogody, a ludzi mających zwyczaj zatruwać nasze myśli, uskarżaniem się, przyjmowaniem wszystkiego z tej ..ajgorszej strony unikajmy jak najdokładniej, wycofując się z otaczającej ich atmosfery szkodliwego pesymizmu.

Przyswajajmy sobie w życiu określoną postawę moralną, przybierzmy się w nowe „ja". „Ja" optymisty, człowieka życzliwego, zgodnego, uprzejmego, pogodnego i wyrozumiałego.

Pamiętajmy, że ma... ry tworzą ozdobę naszych czynów i niejednokrotnie stanowią o ich wartości. (jot)

—o—

Uwaga, właściciele działek „Nowa Częstochowa!"

(ko) W środę, dnia 20-go i w czwartek, 21-go września b. r. odbędzie się wprowadzenie w posiadanie przyznanych im działek właścicieli gruntów tzw. „Nowej Częstochowy".

W związku z tym osoby zainteresowane winny zgłosić się na terenie przyznanych działek w dwu terminach: Właściciele działek na „Parkitce" — dnia 20 września b. r., w godz. od 8-ej do 13-ej, a właściciele działek przyznanych im przy innych ulicach — 21 września, również w tych godzinach.

Wprowadzenia w posiadanie dokona personel Biura Pomiarów Starosty Miejskiego.

Z apteczki domowej

(tp) Natura stworzyła niejedno dzieło, na które człek nie zwraca uwagi i pogardza nim. Depczemy na przykład niejedną roślinę często nie znając jej własności. Mniej więcej ten los spotyka podbiał; roślina ta uchodzi powszechnie za zwyczajny chwast. Kto jednak zna bliżej tę roślinę, wysoko ceni jej wartości lecznicze i stosuje ją jako znakomity środek domowy.

Używanie naparu z podbiału zaleca się na oczyszczenie dróg oddechowych. Kopytnik usuwa również dychawicę i kaszel zwłaszczą u osób mających skłonność do gruźlicy. Liście ziela powinny być przyłożone bądź bezpośrednio na piersi, bądź też na bandaż; odciągają gorączkę i chronią przed osłabieniem.

Szczególnie skuteczne są liście kopytnika przy otwartych ranach na nogach, gdy miejsce dokoła ran jest silnie zaognione. Odciągają one gorączkę i uśmierzają ból. Przy wrzodach połączonych ze stanami zapalnymi, przy róży i innych podobnych przypadłościach — kopytnik stanowi znakomity środek leczniczy.

Liście kopytnika należy suszyć w cieniu, proszkować i zażywać dwa lub trzy razy dziennie po szczypcie. Można również proszek liści dodawać do jedzenia.

Skąd pochodzą ziemniaki

(tp) Ziemniak jest dziś najpopularniejszą chyba rośliną. U nas jest podstawą pożywienia ludności.

Zastanówmy się nieco skąd pochodzi ziemniak. Od niepamiętnych czasów rósł sobie on w Ameryce Płd. Uprawiano go tam pod nazwą „patata". Pierwsze ziemniaki przywieziono do Europy dopiero w XVI wieku. Z początku ziemniak był tak drogim przysmakiem, że podawano go tylko na królewskich i książęcych stołach. Z biegiem czasu stopniowo uprawa jego zataczała coraz szersze kręgi, stawał się pożywieniem coraz szerszych mas.

W Polsce ziemniak pojawił się późno. Pierwsze ziemniaki przysłał do Polski Jan III-ci Sobieski, po odsieczy Wiednia. Dla szerokich mas ziemniak był dostępny dopiero za czasów księstwa Warszawskiego. Dotychczas kartofle są u nas spożywane w nielicznych tylko formach, jako ziemniaki gotowane, smażone, tarte, sałatki, placki, kluski, zupa. Tymczasem jednak ziemniak można wykorzystać wszechstronnie w gospodarstwie domowym przyrządzając go w setkach odmian. Mamy już książki kucharskie wyłącznie poświęcone tylko ...niakowi i potrawom z niego.

—x—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. St. Rathel — Koniecpol.
Miarodajną instytucją w poruszanej przez Pana kwestii jest jedynie Generalna Dyrekcja Kolei Wschodnich w Krakowie.

Należałoby więc tylko ewentualnie ponowić listowne zapytanie do tej instytucji.

Wszechstronne zastosowanie soli

(tp) Sól znana jest głównie jako przyprawa do potraw. Użyteczność soli jest jednak znacznie szersza. Poniżej podane przykłady różnorodnego jej zastosowania przekonają każdego że sól jest uniwersalnym i ...ajtańszym środkiem w gospodarstwie domowym.

Słabo tlejący ogień przez dorzucenie garści soli rozpala się jasnym płomieniem. Aby zapobiec przypaleniu się babki lub placka, sypie się nieco soli pod formę. Białko łatwiej można ubić po dodaniu szczypty soli. Sól nasypana na dno patelni zapobiega pryskaniu tłuszczu.

Sól jest również pierwszorzędnym środkiem do czyszczenia i szorowania. Meble koszykowe np. po zmyciu ich słoną wodą są jak nowe. Żelazne garnki i patelnie szoruje się solą. Dywany przed czyszczeniem posypane lekko solą, a po oczyszczeniu wytarte czystym, mokrym gałgankiem, odzyskują na nowo świeżość i połysk. Drobny dodatek soli do wody wskazanym ... przy czyszczeniu okien i luster. To samo odnosi się do naczyń szklanych i kryształów, które odzyskują piękny połysk.

Sól rozpuszczona w okowicie czy salmiaku jest znakomitym środkiem do oczyszczenia plam; płynu tego można również używać do czyszczenia wrażliwych materiałów jedwabnych. Do czyszczenia ubrań męskich sól nadaje się doskonale. Nasypana na świeże plamy z atramentu wzgl. czerwonego wina, ułatwia ich usunięcie. Sól zapobiega dalszemu rozszerzaniu się plam i znacznie osłabia działanie płynu przez jego wyssanie. Zmarznięciu bielizny w zimie zapobiega się przez dodanie do wody do płukania nieco soli. Przykry zapach farby olejnej świeżo pomalowanych posadzek i mebli — sól w formie rozczynu usuwa w krótkim czasie.

Świeżość jaj bada się również w rozczynie soli (na litr wody 120 g soli). Jeżeli jajo zanurzy się w rozczynie solnym to znak, że jest zupełnie świeże. Jajo zanurzone do połowy ma dwa dni. Jajo mające 3 dni i starsze trzyma się na powierzchni rozczynu.

Do przepłukiwania gardła sól rozpuszczona w letniej wodzie jest znakomitym środkiem leczniczym. Przy katarze nie ma skuteczniejszego środka jak przepłukanie nosa w odstępach 2 godzinnych, letnią słoną wodą. Przy ukąszeniu przez pszczoły lub osy papka z soli przyłożona na ukąszone miejsce uśmierza ból i zapobiega spuchnięciu.

Niebezpieczny roznosiciel tyfusu

(tp) Wiadomym jest, że zarówno człowiek, jak i zwierzę żywi swym organizmem ogromną ilość różnorodnych pasożytów. Nauka zbadała, że niektóre z tych pasożytów nie tylko karmią się krwią, przez co pozbawiają człowieka lub zwierzę najżywotniejszych sił, lecz — co ważniejsze i bardziej niebezpieczne — roznoszą ciężkie choroby zakaźne, powodując przez to liczne nieraz epidemie. Od chwili ujawnienia tego faktu świat naukowy zwrócił uwagę na odnośne pasożyty i poddał je bardzo drobiazgowym badaniom.

Do niedawna ogólnie mniemano, że wesz odzieżowa jest najniebezpieczniejszym pasożytem, gdyż przez ukąszenie przenosi się tyfus plamisty z jednego człowieka na drugiego. Sądzono przy tym, że tyfus plamisty może przenosić tylko wesz. Tymczasem wyniki doświadczeń osiągnięte przez Eug. L. von Ovo, profesora Instytutu Medycyny Tropikalnej w Antwerpii, rzuciły na powyższą sprawę snop nowego światła. Uczony ten wykazał, że pluskwa, pijąc krew człowieka chorego na tyfus, przejmuje z nią również tyfusowe zarazki, które następnie może przenieść na człowieka zdrowego. Po stwierdzeniu tego faktu przeprowadzono szereg badań, zmierzających do ustalenia, jak długo przejęte przez pluskwę zarazki zachowują swą żywotność w jej organizmie i przedstawiają niebezpieczeństwa dla człowieka. Doświadczenie przeprowadzono na gołębiach zakażonych tyfusem. Na nich to karmiono zdrowe pluskwy. Po nakarmieniu gołębią krwią tyfusową pluskwy przenoszono w różnych odstępach czasu na białe myszki. Na podstawie licznych prób ustalono obecność zarazków tyfusowych u pluskwy po 15 dniach, licząc od dnia zakażenia. Obecność bakteryj w przewodzie pokarmowym pluskwy stwierdzono niezbicie nawet po miesiącu.

Powyższe doświadczenia wykazują niezbicie, że staranne odpluskwienie mieszkań i mebli, to walka nie tylko z przykrym robactwem, lecz przede wszystkim z niebezpiecznym roznosicielem tyfusu. Ciągłe kontrolowanie nawet najczystszych mieszkań jest nieodzowne, pluskwa bowiem wędruje zarówno przez klatkę schodową, jak i po zewnętrznych ścianach z jednych mieszkań do drugich.

Migawki

Romantyk i piękna pani

I. On.

(siedzi na ławce w parku i pisze...)

— Ten jeden uśmiech Pani opromienił moją duszę natchnieniem, obdarzył mnie hojnie słońcem radości i zacząłem teraz patrzeć inaczej na świat...

— Pani o tym nie wie... A piszę specjalnie dla Niej!

— Prawda jaki piękny jest park we wrześniu? Drzewa zaczynają nabierać barw, rodzi się dziwna, kojąca atmosfera powagi: park pogrąża się w jesień... A nie dawno wszystkie drzewa były takie młode...

— O Pani, nie znamy się nawet... Może tylko z widzenia... Siedzę naprzeciw, palę papierosa i piszę te słowa na szarym kartonie — a Pani je gruszki, a właściwie zaczyna konsumować ostatnią, a papierowa torebka po owocach zgnieciona padła na trawę...

— Niedługo opadną liście z drzew i świat będzie taki stary i taki piękny...

— Piszę to dla Pani, słowa te zaczęły się tworzyć kiedy usiadłem po przeciwnej stronie alejki, ujrzałem Panią i Jej cudowny, czarodziejski uśmiech!

— Jest Pani piękna, niewysłowione fluidy promieniują, wibrują szczęściem i stwarzają misterium zachwytu i piękna, a może nawet uwerturę miłości...

Mała alejka parkowa przytulona do ukwieconego różowymi kwiatami klombu miłośnie objęta mocnymi konarami drzew urasta do symbolu małego świata... To nasz świat: z płatków różowych kwiatów trzepocząc delikatnie skrzydełkami ulatują tęczowe motyle, muskają Pani usta, piją z nich rozkoszny nektar pocałunku i upojne dźwięczą wokół piosenką o minionym szczęściu i o tym, które dopiero budzi się...

— O, gdyby Pani to wszystko wiedziała ile można odczuć w ciągu drobnego ułamka czasu jakim jest trwanie jednego promiennego uśmiechu...

— O Pani! Słowa moje są jednocześnie tłumikiem moich porywów... O, bo klęknąłbym przed Nią, spojrzał w głębokie Jej oczy i zapytał, czy wie Pani ile szczęścia kryje się w jednym, jedynym uśmiechu?...

II. Ona

(siedzi vis a vis i myśli):

— Co za śmieszny typ w podartych portkach! Trudno się od śmiechu powstrzymać!..

— Golas na pewno jakiś... No, ale zawsze to mężczyzna...

— A może lepiej byłoby na świecie, gdyby tak kobieta mogła pierwsza podejść do mężczyzny, ot na przykład do takiego na przeciw i powiedzieć bez żadnych skrupułów:

— Podoba mi się Pan... Czy mogę usiąść obok? Pogwarzymy, pośmiejemy się beztrosko, a nawet może pocałuję Pana, a potem odejdziemy każde w swoją stronę...

— Widzi Pan — świat jest piękny, a życie takie krótkie... Nie dawno była jeszcze wiosna, lato już mija, a teraz jesień... Tak jak w życiu człowieka... Po co więc marnować dni, miesiące, lata... Jesteśmy młodzi, a jesień bywa taka smutna...

— A zresztą... To jakiś idiotyczny typ... Dorwał się do kawałka papieru i pisze... Na pewno groszowy swój budżet... Mam ochotę rzucić na niego tym ogryzkiem gruszki, albo papierową torebką... Ale przecież nie wypada...

Tak, tak: na świecie bardzo mało rzeczy wypada...

— Och, żeby mężczyźni wiedzieli jakimi są idiotami!... **Zygfryd.**

—x—

Czy wiecie, że...

...w siedemnastym stuleciu kartofle były hodowane w ogrodach botanicznych kontynentu europejskiego, jako egzotyczna roślina ozdobna. Na pomysł wykorzystania ich bulw do spożycia nie wpadł nikt. Pozostała z tamtych czasów wiadomość, że król Ludwik XIV nosił kwiat kartofla w klapie surduta, a damy dworu wplatały kwiecie tej rośliny do swych włosów. (es)

Dobroczyńca ślepców

Założenie w r. 1784, pierwszej w Europie i na świecie szkoły dla ociemniałych, podobnie, jak i wiele doniosłych odkryć naukowych, dokonanych w tym czasie, zagłuszone zgiełkiem wielkiej rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich, z trudem szuka odpowiedniego miejsca w historii.

Tysiące ślepców, słyszało dotąd wyłącznie szyderstwa ze swego kalectwa. Opuszczeni, bez zajęcia, trudniący się najczęściej żebraniną, nieszczęśliwi ci ludzie, pozbawieni dostępu do oświaty i możliwości wyuczenia się jakiejkolwiek umiejętności, która mogłaby dać im środki utrzymania, żyli w stanie niemal zwierzęcym, budząc w najszerszych warstwach społeczeństwa przekonanie, że ślepota upośledza jednocześnie zdolności umysłowe. Trafiały się czasem inteligentne ślepe indywidua które swymi zdolnościami, najczęściej artystycznymi, wz...dzały zdumienie współczesnych i zwracały uwagę na możliwość kształcenia niewidomych. O jakimkolwiek jednak specjalnym kształceniu ślepych nie mogło być mowy dotąd, dopóki nie było odpowiedniego pisma dla ślepców, praktycznego i łatwego do odczytania, celowych środków naukowych i racjonalnej metody nauczania.

Założenie paryskiej szkoły dla ślepców było punktem zwrotnym w życiu tych ludzi; wysiłki, które zdawać się mogły początko... ...owocne, dały tak wsp...łe rezultaty, metoda, jaką opracowano, okazała się tak celowa, że szkoła ta stała się bodźcem do wprowadzenia powszechnego nauczania ślepców we wszystkich państwach europejskich.

Założycielem zakładu był Walenty Haüy. Jeden z tych cichych dobroczyńców ludzkości, którzy wszystko poświęcili dla umiłowanej idei, a którym życie nie szczędziło goryczy. Urodzony w roku 1745, jako syn ub...iego tkacza, jedynie dzięki obcej pomocy, podobnie, jak i jego brat, otrzymał wyższe wykształcenie. Podczas, gdy brat jego został księdzem, a nast... nie zasłynął jako mineralog, Walenty Haüy p... święcił się językoznawstwu i po krótkiej karierze prywatnego nauczyciela otrzymał posadę we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Aż nadto wiele było mot...w, któr... ...iły go do zajęcia się losem ociemniałych. Ileż razy przechodząc ulicami, widział wprost okrutne znęcanie się nad nieszczęśliwymi kalekami. Oto w jednej z kawiarń gra kapela, złożona ze ślepców. Celem przywabienia ...ści wdziano na nich czerwone ubrania, wysokie czapki i okulary z tektury. Kapelmistrz w czapce z oślymi uszami śpiewa, reszta wtóruje, tworząc niemożliwą kakofonię. Natłok publiczności tak duży, że musiano u...wić przed wejściem posterunki policyjne. Oczywiście, nie omieszkano w innych kawiarniach urządzić podobnych przedstawień tak, że wytworzyła się po prostu jakaś osobliwa psychoza. Zaczęto nawet sprzedawać portrety niewidomych muzyków z napisami: „Nowoczesny Osjan", „Trubadurzy XVIII w." itp. Nie trzeba dodawać, jakie towarzy...ły temu wszystkiemu żarty i szyderstwa.

Na możliwość kształcenia ociemniałych zwrócił Haüy uwagę obserwując pewną ociemniałą dziewczynkę, któ... ...dziła ...raz...wym widzącym bratem do szkoły i prosiła go, by w wolnych chwilach czytał jej z ...iążek. W przekonaniu o ...użyteczności tak...o kszta... ...trwalił go Diderota „List o ślepych", uważając on zresztą za prosty obowiązek, ...zysto ludzki, zwrócić swe wysiłki w kierunku podniesienia nieszczęśliwych kalek z opuszczenia i nędzy, w jakiej się znajdowały.

Pierwszym uczniem, którego nauka stała się zaczątkiem zakładu, był Franciszek Leseur, szesnastoletni ociemniały chłopiec, który żebraniną po paryskich kościołach zarabiał na utrzymanie swoje, rodzeństwa i starych rodziców. Haüy zdołał go nakłonić, by poświęcił połowę dnia na naukę, na którą przychodził Leseur do mieszkania swojego nauczyciela. Wyniki nauczania, które Haüy prowadził własną, opracowaną przez siebie metodą, były tak nadzwyczajne, że postanowił zapoznać z nimi szerszą publiczność. Odczyt, jaki wkrótce wygłosił, zwrócił uwagę Towarzystwa Dobroczynności, które zadeklarowało gotowość pokrycia kosztów utrzymania 12-tu wychowanków, wysoko postawione osobistości z towarzystwa pospieszyły z ofiarami tak, że Haüy był w stanie nie tylko założyć szkołę, ale także pensjonat dla uczniów.

Na czym polegało nauczanie kalek? Głównym zadaniem, podobnie jak w nauce ludzi zdrowych było wyuczenie ślepych czytania i pisania. Do nauki czytania zastosował Haüy druk wypukły, zaobserwowawszy, że świe... zad...kowana kartka papieru ma po drugiej stronie litery wypukłe i oczywiście odwrócone. Polecił więc odlać odpowiednie czcionki, przy powielaniu moczyć dobrze papier i otrzymał pismo wypukłe, które przy pomocy dotyku mogło być odczytane.

Pisać uczyli się ślepi, wodząc żelaznymi piórami po grubym papierze; w ...n sposób na odwrotnej stronie tworzyło się pismo wypukłe, możliwe do odczytania prze niewidomego. By ślepi pisali równo, zastosował Haüy ramki ze sznurkami, które tworzyły granice dla pisma. Rachować uczyli się przy pomocy aparatów, które też zaprojektował Haüy, geografii zaś na mapach, na których granice zrobione były z drutu.

Oprócz tego uczono ślepych muzyki oraz rzemiosła, przy czym urządzano często wystawy prac uczniów oraz popisy.

Minęło parę lat stałego rozwoju zakładu, a potem przyszły ciężkie lata rewolucyjne. Znikło Towarzystwo Dobroczynności, a z nim fundusze, które umożliwiały zakładowi egzystencję. Przejęto wprawdzie, zakład na rzecz państwa, lecz połączono go z zakładem dla głuchoniemych, a subwencje wypłacono w bezwartościowych asygnatach. Uczniowie, którzy śpiewali dawniej w kościołach, musieli brać teraz udział w rewolucyjnych świętach. Wożeni po ulicach miasta na ukwieconych wozach bi...cy udział w różnych sankiulotadach i rewolucyjnych wodewilach, nie przynosili zaszczytu ani zakładowi, ani też swemu mistrzowi.

By uniknąć ostatecznej nędzy, założył Haüy drukarnię, która w rewolucyjnych czas... ...dawała pewne dochody. Bardziej jednak niebezpieczne były reformy, które przeprowadzano wbrew woli założyciela, mające jedyn...e na celu wychowanie ze ślepców przyszłych robotników. Losy zakładu rozstrzygnął zresztą wkrótce konsulat. Bonaparte w r. 1800 zarządził połączenie uczniów zakładu z mieszkańcami paryskiego przytułku dla ślepców, zapędzono ich do robót tkackich, naukę ograniczono do minimum, a schorowany Haüy stracił kierownictwo. Obdarzony przez Napoleona skromną pensją, usiłował prowadzić zakład prywatny, który jednak po czteroletniej egzystencji musiał zwinąć.

Dla ociemniałych pracował jednak do końca życia. Wezwany przez cara Aleksandra I do Rosji celem założenia zakładu dla ociemniałych w Petersburgu, wyjeżdża, by, jak brzmią słowa jego odpowiedzi na zaproszenie, ofiarować swój cały czas umiłowanej pracy, od rana do wieczora. W drodze zatrzymał się w Berlinie, gdzie dał inicjatywę do założenia pierwszego zakładu dla ślepców.

Flo-re.

Poszukuje się

Marychny Mirskiej,
Marysi z Mirskich **Janoszowej** z córeczkami.
Krysi i Dzidusi Mirskich, zam. Dęba k. Tarnobrzegu.
Hanki z Mirskich **Landowskiej** z córeczkami, zam. Warszawa Praga, ul. Stalowa 3 m. 32.
Lucynki z Mirskich **Orłowskiej,**
Danusi Mirskiej,
Babci Stefanii Sulińskiej, zam. Warszawa-Żoliborz, ul. Mierosławskiego 9a m. 1.
Wiadomość: F-ma M. Mirski, Częstochowa, Al. Najśw. Maryi Panny 38 m. 4.
Dla **Mikołaja i Janka.**
1250

Poszukujemy

Anny, Kazimierza i Danusi Modrzejewskich, Warszawa, Żoliborz, Mysłowicka 7 oraz Anieli, Romana i Stasia Hameczyków, Warszawa, ul. Żabia 9.
Łaskawe zgłoszenia: **Częstochowa, I Aleja 6. Modrzejewscy.**
9164

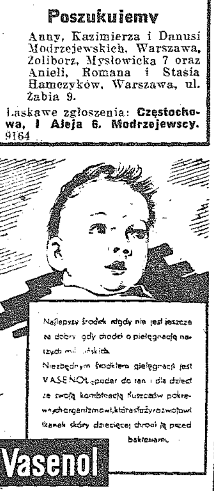

Zakłady przemysłowe

Inż. W. Ciszewski

CZĘSTOCHOWA,

ul. Warszawska Nr 107.

Poszukujemy natychmiast ślusarzy, tokarzy, frezerów, kowali oraz pomocników i robotników niewykwalifikowanych.

Dobre wynagrodzenie, przydziały.

Zgłaszać się w biurze personalnym ul. Warszawska Nr 107, godz. 9—14.
1252

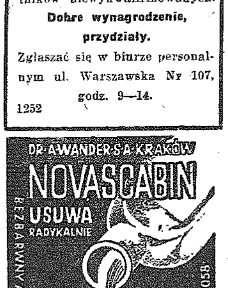

Poszukuje się

Janiny Lubowickiej
Stefana Sapalskiego

zam. Warszawa, ul. Płocka 35 lub Krochmalna 9.
Wiadomość **E. S. Nakonieczna, Częstochowa, Kordeckiego 4/8** m. 5. godziny popołudniowe.
Za wiadomość wynagrodzę.
8884

Dr. Roman Zieliński

przeprowadził się
na Aleje N. Maryi Panny 23,
ordynuje od 11—3.
9138

Stradeckiego Kazimierza
poszukuje
żona Leokadia Stradecka
Wiadomość:
Piotrków, Aleja Lipowa 19/17.
581

ś. † p.

Halinka Wolniakówna

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 17 września 1944 roku.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Słowackiego Nr 37 do kościoła św. Rodziny, dnia 20 bm. o godz. 15.30, skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych pamięci Zmarłej pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice, siostry i rodzina.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, dn. 21 bm. o godzinie 8 rano. 9357

ś. † p.

Elżunia Kopanko

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu, dnia 17 września 1944 r., przeżywszy lat 9.

Wyprowadzenie drogich mi zwłok z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 69 do kościoła św. Zygmunta. nastąpi dnia 20 bm. o godzinie 8.30 rano. po czym po nabożeństwie żałobnym odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz na Kule.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia krewnych, znajomych stroskana

Matka.

9337

ś. † p.

Władysław Strzelecki

Obywatel m. Częstochowy opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17 września 1944 r., przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wręczyckiej Nr 11, nastąpi we wtorek, dnia 19 b. m. o godzinie 9-ej rano do kościoła św. Rocha, po nabożeństwie pogrzeb na tymże cmentarzu.

Na smutne te obrzędy zaprasza życzliwych pamięci Zmarłego stroskana

Rodzina.

9350

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Marii Łyszczarz

a w szczególności ks. prob. Jastrzębskiemu, ks. Grabowskiemu, ks. Mysłkowi, p. dyr. chóru Biskupskiemu, chórowi przy kościele św. Antoniego na Ost. Groszu i tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

mąż i dzieci.

9253

Podziękowanie

Wszystkim P. T. uczestnikom pogrzebu

ś. † p.

ze Żmudów

Krystyny Wiktorii Tarankowej

w dniu 8 września r. b. w Radomsku, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

mąż, córka i rodzina

9233

RÓŻNE

HANCZYK Zofia Prokocim ad Kraków, Dąbrowskiego 2, poszukuję Turowskich Leona i Leokadię z dziećmi z Warszawy. 2123

HELENY Zalewskiej, Lucyny i Ryszarda Szulców z Warszawy, poszukuje Erika Wolska, zam. Niechcice, poczta Gorzkowice koło Piotrkowa. 2038

JANINY Wojnarowiczowej z rodziną z Warszawy poszukuje córka Zofia Ginett, która rozłączyła się w Pruszkowie. Wiadomość proszę kierować: Niechcice poczta Gorzkowice koło Piotrkowa. Tadeusz Łuczycki. 2137

POSZUKUJĘ Marii Dobrowolskiej lat 70, Warszawa, Wronia 64 m. 2, Dr med. Lucjana Dobrowolskiego, Warszawa, Lwowska 4 m. 3, oraz Inż. Stanisława Waligórskiego z żoną Marią, Warszawa, Saska Kępa, Jakubowska 16 m. 3. Wiadomość Lubień, poczta Sulejów. Dobrowolski Feliks. 2135

POSZUKUJĘ Marii i Sylwestra Krępowicz, Warszawa, Hoża 72. Wiadomość Piotrków, Plac Trybunalski 8 m. 2. Pelikan. 2133

ZOFIA z Tarnowskich Mioduszewska, prosi o wiadomości o synie i o rodzinie z Warszawy. Wiadomość proszę kierować Moszczenica pod Piotrkowem. Inż. Sobczak. 2134

SYN Kalinowski Kazimierz poszukuje rodziców, matki Władysławy i ojca Stanisława Kalinowskich z Warszawy, ul. Miodowa 24. Kto by miał wiadomość proszę donieść: Pruszków, ul. Jadwigi 34 dla Kalinowskiego, lub Pruszków — Ostoja Willa „Zosia" dla Aleksandra Ferenca 9226

MARIA z Michalskich i Ryszard Bownik, zam. Warszawa, ul. Noakowskiego 10 są poszukiwani przez rodziców, Częstochowa, ul. Berka Joselewicza 9 m. 10 u pp. Reterskich. 9242

POSZUKUJĘ zaginionych z Warszawy, Leszno 63 m. 23: Kozerską Walerię i córkę Kazimierę. Wiadomości kierować: Częst., Kozerski, II Aleja 17. 9240

POLCZYKA Bernarda, Zofii. Zbyszka Karwackich, (teściów) Kępskich Stanisławowstwa (Senatorska 10) z Warszawy, poszukuje Mundek. Zgosić się zaraz Piotrków Tryb., ul. Polna 9. 9275

POSZUKUJĘ Marii Paszkowskiej. Krystyny Baczyńskiej z synkiem i Marii Sianożęckiej z Warszawy. Wiadomość pod adres Częst., Wręczycka 50/60. 9268

KRAUZE Eugenię z córeczką, synkiem i matką Świerczyńską z Warszawy—Grochów, ul. Paca 7, ostatnio Mazowiecka 6, prosi o wiadomość Irena Boraczyńska, Częst., Kordeckiego 5. 9269

POSZUKUJĘ sióstr: Marty Grzymałowskiej i męża Jerzego, siostry Izy Głębockiej, męża Józefa z Warszawy, ul. Sędziowska Nr 11. Wiadomość proszę kierować pod adresem Częstochowa, ul. Warszawska 21 m. 3, godz. 13—18. Lubieniecka. 9281

KTO wie o losach pp. Narękiewiczów i ich córek Marii i Wandy z Warszawy, ul. 6 Sierpnia Nr 21, proszony jest o łaskawe zawiadomienie Częstochowa, ul. Dąbkowskiego Nr 23 m. 1. 9265

JOANNY Najmoliny z Warszawy, Chełmska 4, poszukuje córka Wiadomości proszę kierować Częstochowa, Oddział „Społem", ul. 1 Maja 4. Dąbrowska Janina. 9279

POSZUKUJĘ Tarczyńskiej Jadwigi, Sikorskiej Ireny z synem Andrzejem, zam. Warszawa, Stare Miasto, Rynek 12; Czesławy Sadurowej, zam. Żurawia 24. Wiadomości kierować pod adresem: Tarczyński Mieczysław, Opoczno, Oddział „Społem", ul. Piotrkowska 77, razem jest Turczynowicz Stanisław. 9278

KTOKOLWIEK wie o losie lub miejscu pobytu Stanisława Morawskiego, żony Jadwigi i dzieci Jurka i Marysi, zam. w Warszawie przy ul. Wilczej Nr 45, ostatnio przebywających w Warce, oraz o Mieczysławie Morawskim z ulicy Ogrodowej Nr 56 w Warszawie, proszony jest o wiadomość Częstochowa, Pułaskiego 23 m. 2. 9282

MŁYNARSKIEGO Jerzego i Gromowskich Stefana i Andrzeja — poszukuje Młynarska, Końskie, Tartak. 2131

POSZUKUJĘ Marii Długaszewskiej z domu Grawicz, która 3. września 1944 r. wyjechała z Pruszkowa. Wiadomości proszę kierować majątek Niechcice, poczta Gorzkowice. Łuczycki. 2129

RUDOWA Zofia z Jackiem prosi rodzinę i znajomych o skomunikowanie się, Rozprza, wieś Bazar, u kowala p. Kabzińskiego Władysława. 2126

PROSZĘ o wiadomość i adres obecny Haliny z Ruszczyców Chilewskiej, ostatnio Warszawa, Nowogrodzka 6-9, oraz Dzidzi (Wandy) Chilewskiej, lat 7, ostatnio u SS. Urszulanek koło Warszawy. Aleksandra Kwiatkowska, Kraków, Krakowska 31 m. 36. 2124

TERESĘ Jankowską, zamieszkałą w Warszawie, Noakowskiego 19 mieszk. 9, poszukuje siostra Sokołowska, Kraków, Bahnhofstr. Nr 5. 2125

POLACZEK Halina poszukuje 5-letniej córeczki Elżuni i siostry Anteckiej Janiny, Żoliborz, ul. Gdańska 2. Proszę zawiadomić p-ta Dobryszyce, pow. Radomsko 3015

POSZUKUJĘ braci swoich: Józefa Wopaleńskiego z żoną Jadwigą i synem Zbigniewem z Warszawy, Marszałkowska 62 oraz Władysława Wopaleńskiego z żoną Zofią i synkiem Sławomirem z Warszawy, Złota 75, lub Radość pod Warszawą. Wiadomość: Stefania Rogalska, Częstochowa, Garibaldiego 26 m. 13. 9232

POSZUKUJĘ z Warszawy: p. p. Cyrańskich zam. Kolejowa 6. Wojtaszków, Grochów, Hetmańska, Dobrzyńskich, Nieporęcka, dom miejski, Bernatowiczów, Tucholska 2, Zrobkiewicz, Kandarów, Sienna 31, Dijakiewiczów, Wojchowskich, Ogrodowa 35, Rybińskich, Saska Kępa, Bereżyńska 16, Jezierską Jadwigę z matką, Chłodna 32. Kurkowską, Belwederska 10. O wiadomości prosi: Częstochowa, Kilińskiego 35 m. 1 Dobrzyńska. 9235

POSZUKUJĘ Tekli, Krystyny, Zdzisława i Zbyszka Nowalińskich, ostatnio zamieszkałych w Warszawie, przybyłych ze Stanisławowa. Wiadomość proszę podać Częstochowa, N. M. Panny 20 m. 20. 9248

POSZUKUJE Regina Jarosińska, Stanisława Jarosińskiego, Warszawa, Narbutta 40, Anny, Stefana i Marka Rosińskich, Wspólna 20, Janiny Lindmer, Wilcza Nr 54a. Wiad. gm. i stacja Rozprza, wieś Łacheńsko. 9280

SKULIMOWSCY Jan i Halina z dziećmi z Warszawy, znajdują się w Częstochowie, I Aleja 6 m. 35 i poszukują Bogusława Czecha i Wiesławy Abramowiczowej. 9254

POSZUKUJĄ rodziny i znajomych z Warszawy: Stanisław, Janina Wolscy i syn, zamieszkali: Długa 10-12, Kawcza 60. Obecnie: Częstochowa Żwirki i Wigury 12 u p. P Wyleżałka Introligatornia 9255

KOMU wiadome są losy Zofii Mucharskiej—Krawczyk, i Eugeniusza Krawczyka? Łaskawe wiadomości proszę kierować: Dr. Piwowarczyk, Częstochowa, Aleja Wolności 13. 9238

JANINA Kotowska poszukuje: Zosi i Tadeusza Kotowskich zamieszkałych przy ul. Ludowej 6 m. 2. Obecny adres: wieś Gosławice, powiat Radomsko, Mieczysław Jendrzejczyk. 9261

SŁUPECKI Stefan poszukuje żony Heleny, zamieszkałej Stare Miasto 1, obecnie zamieszkały we wsi Gocławice, powiat Radomsko. Antoni Romański. 9260

KTO WIE o losach Janczewskich z Warszawy — Mokotów, ul. Malczewskiego 5. Wiadomość kierować: Częstochowa, ul. Wesoła 8. Rakowscy dla Janka. 9258

POSZUKUJĘ matkę Józefę Zaniecką z Włodzimierza Wołyńskiego syn Ryszard Zaniecki. — Zgłoszenia pod adres: Częstochowa, Bratnia 33 9263

RYBICKA Jadwiga z Warszawy poszukuje Albina Ulanowskiego. Wiadomość Końskie, Krakowska Nr. 29. 2117

JASTRZĘBSKA Mieczysława z ul. Lipowej proszona jest o napisanie do Walentyny Jastrzębskiej sklep Tekstylny w Końskich, skąd doniesie się gdzie przebywa córka Dłuchna. 2118

POSZUKUJĘ zaginionej 13-letniej Elżbiety Danuty Wąsek z Częstochowy, która wyszła z domu dnia 13 września rb. Wysoka blondynka, ubrana w czarny fartuszek z rękawami, granatowy żakiet, sandałki czarne, na lewej ręce myszka (znak szczególny). Kto by wiedział o miejscu pobytu, proszę zawiadomić do kiosku przy ul. Warszawskiej róg Kiedrzyńskiej w Częstochowie. Wąsek Kazimiera. 11030

BOGOBOWICZ Marian z Warszawy, Sienna, poszukuję żony Reginy i dzieci Mariana i Grzegorza, zawiadamia, że jest w Adamowie pod Częstochową oraz prosi o wiadomość o matce Marii Bogobowicz z Zakroczymskiej. 11031

POSZUKUJĘ Zuzanny i Józefa Flanczyńskich z Warszawy, ul. Grottgera 25. Wiadomość kierować pod Choina Mieczysław. Piotrków, Rycerska 9 1. 11034

STACHA SCHOEN-WOLSKIEGO lat 14 z Warszawy, poszukuje matka. Piotrków, Gubernatorska 23 m. 8. 11035

LEONARDA i Barbarę Karasińskich poszukuje Massalska zam. w Gorzkowicach. Wiadomość kierować Mieczysław Choina. Piotrków, ul. Rycerska 9. 11036

CYGAŃSCY Jan i Florentyna poszukują córki Matuszczykowej Zofii i wnuczek Ewy 5-letniej oraz Barbary 1 i pół letniej. Wiadomości proszę kierować Piotrków, Ziem Wschodnich 103 m. 7. 2152

LEOKADII Serwinowskiej. Warszawa, Wawelska 15. Instytut Radowy, poszukuje matka Gozdek Maria, Piotrków, ul. Ziem Wschodnich 59. 2151

KTO by cośkolwiek wiedział o siostrze Wiktorii Bojanowskiej, Urszulance S. J. K., ostatnio zam. w Warszawie, ul. Gęsia Nr 1, i o siostrze Bronisławie Bojanowskiej, Urszulance S. J. K. ostatnio zamieszkałej w Radości k. Warszawy, proszony jest o podanie wiadomości Bronisławowi Bojanowskiemu. Piotrków Tryb.; Plac Trybunalski 2 m. 8. 2158

RODZINA Smolińskich, wieś Różyca 63 koło Koluszek, poszukuje Izabelę i Michała Czerny, Warszawa, Długa 8a. 2145

Z SZARASÓW Marii Leszczykowej zam. we Włochach pod Warszawą, ul. 11 Listopada 22 m. 11, poszukuje się. Łaskawe wiadomości proszę kierować do „Kuriera" pod Nr 2157. 2157

POSZUKUJĘ córki Zofii Piotrowskiej z domu Dębskiej oraz jej męża Jana i córeczki ich Basi, zam. w Warszawie, ul. Oddańska Nr 14 m. 12. Wiadomości uprzejmie proszę kierować do matki Lucji Dębskiej, Częstochowa, ul. Piłsudskiego 23 m. 3. 2156

POSZUKUJEMY rodziny Kaczmarków z Warszawy, Klaudyny Nr 42. Kamila Gocławska, wieś Świerczów, gm. Uszczyn, pow. piotrkowski, dom Ciesielskich. 2142

GOŚCICKA Władysława z synem Tadeuszem z Warszawy, Warecka 9, poszukuje męża Franciszka. Wiadomość Moszczenica k. Piotrkowa. Kacałowie. 2150

POSZUKUJĘ żony Marii Członka z dziećmi Danutą, Jadwigą i Andrzejem oraz szwagierki Heleny Borowskiej, zam. W-wa, Żoliborz Mickiewicza 21. Łaskawe wiadomości proszę kierować Piotrków Tryb., Osiedle 7 m. 4. Marian Członka. 2149

KALIWODĘ Marię z Warszawy, Żytnia 32a, poszukuje mąż. Piotrków, Ziem Wschodnich 85 u p. Holweg. 2148

POSZUKUJĘ rodziny Florków z Górskiej 9c, Mileckiej Marii córki Barbary, Rejtana 17 oraz Euzebiusza Gocławskiego z rodziną, Długa 29. Gocławska Kamila, gm. Uszczyn, wieś Świerczów pow. piotrkowski, dom Ciesielskich. 2141

POSZUKUJĘ Stefę Woźniak z Warszawy, Mazowiecka 12 m. 10 Maryla Szymańska, Piotrków, Gubernatorska 23 m. 8. 9137

RYSZARD Pawlak z ciocią i teściem jest koło Piotrkowa, wieś Zalesice - Kolonia, willa „Flores". 2049

MARII z Grabińskich Rogalskiej z córką Ewą, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Franciszkańska Nr 10 m. 18. poszukuje mąż Leopold Rogalski. zam ostatnio Sobolew, pow. garwolińskiego. Wiadomość: Częstochowa, ul Kopernika Nr 21 m 3 (u pp A Radłowskich). 8931

WIESIĘ Żabską prosi Maryla Zawadzka, Wolbórz o podanie swego adresu. 2064

MARTĘ Rzepakowska z synem z Warszawy, Krak.-Przedmieście 4, poszukuje mąż. Ktokolwiek by miał jakie wiadomości proszę zawiadomić: Włoszczowa, wieś Wola Wiśniowa. Rzepakowski.

KTO wie o losach Janczewskich z Warszawy — Mokotów, ul. Malczewskiego 5. Wiadomość kierować Częstochowa, ul Wesoła 8, Rakowscy dla Janka. 8876

POSZUKUJĘ Kazimierę Olgę Stetkiewicz, Oskara Stetkiewicz, zam Warszawa, Żórawia 12 m 11 Łaskawe wiadomości kierować proszę: Częstochowa, ul. 7 Kamienic Nr. 9, Krygier 9187

POSZUKUJĘ żonę Jadwigę Rutkowską z Basią, Jędrkiem i Bogdanem z Warszawy. Łaskawe zgłoszenia: Częstochowa, ul. Breslauerstr. (Al. Wolności) Nr. 58 m. 15. 9144

GEPNER Stanisław, poszukuję żony Natalii z córkami Haliną i Basią. Powiadomić majątek Ossa poczta Rawa Mazowiecka. Stanisław Roszkowski. 9130

BEIGERT Anatolia, Warszawa, Muranowska 2, obecnie Piotrków, Ziem Wschodnich 85 m. 1, poszukuje lub prosi o wiadomość o matce Helenie Wyganowskiej, W-wa, Chmielna 43. 2146

BRELEWSCY z córką Wolnicką, zam. ul. Chłopickiego 141, poszukują Łyskanowskich z dziećmi Brelewską Lucynę, Urpsza Józefa. 8977

PRZYSTĄPIĘ do spółki, dam pewien kapitał, wydzierżawię mniejszy interes handlowy. Oczekuję propozycji. Oferty do Administracji „Kuriera Częst." pod Nr 8954 8954

POSZUKUJĘ Zeby, Zygi i Aliny z córeczką Barbarą Ziółków, zam w Warszawie oraz Marii Geńko z córką Haliną, Kokosińskiej Władysławy z córką Wiesławą Kon...kiej Zofii z córkami Wandą i Bar...ą, Burchackiej Romualdy z córką Danutą, Kowalskiej Haliny z córką Jadwigą Ewą, Kowalskiej Marii z 4-ma dzieci. Wiadomość Częstochowa, ul. św. Barbary 95. Halina Ziółek. 9167

EWAKUOWANA z Warszawy z matką staruszką, bez niczego, błaga litościwie o pomoc. Zgł. do p. Walczak. Aleja Najśw. Maryi Panny 23 m. 13. 228

POSZUKUJĘ syna Kazimierza Feliksa Nowickiego z Warszawy, który wyszedł z domu dn. 8.8.44 ul. Ogrodowa 46, gdyby ktoś wiedział o wyżej wymienionym proszony jest o napisanie na adres: Helena Nowicka, Mallmitz Kreis Sprotauwerswei, lager VI Sinderman 9177

PROSI o jakąkolwiek wiadomość matka o 7-letniej Władysławie Grabowskiej z Warszawy, Dobra 77 na adres: Częstochowa, Jacka 10. 9178

GUZIKOWIE Anzelmowie, Warszawa, Ogrodowa 52 poszukują rodziny, przyjaciół. Rozprza k. Piotrkowa, wieś Kęszyn, gosp. Świstak. 9183

POSZUKUJĘ Wandy Kunke z Zacisza pod Warszawą. Wszelkie wiadomości proszę kierować na adres: Koluszki, Hallera 4. Rozalia Wdowczyk. 2080

POSZUKUJĘ syna dra med. Dymitra Aleksandrowa, lekarza wydziału chorób wewnętrznych Szp. Dzieciątka Jezus w Warszawie, zam. ul. Zielna 16 oraz synową Hannę z Malinowskich Aleksandrow z wnuczkiem Piotrusiem, będących na letnisku w Komorowie koło Podkowy Leśne, matka Natalia Piramidow, Radomsko, Limanowskiego 2, prosi o podanie wiadomości. 2051

CHUDZIŃSKA Teresa, Warszawa, Nalewki 4, Horbaczewska Kazimiera, W-wa, Złota 73, poszukują rodziny i przyjaciół. Adres: Rozprza k. Piotrkowa, ul. Radomszczańska 22. Grodek. 9184

BUGAJSKA Halina, Siuda Cyryla, Wanda, zam. Warszawa, ul. Przebieg 2; Tyblewscy, Krzyżogórscy, Wróblewski z ul. Szustra; Z. Góreccy, J. Morawscy, L. Dąbrowscy, inni znajomi poszukiwani. Wszelkie wiadomości proszę kierować: Kraków, Starowiślna 39. Katarzyna Bugajska. 9141

JADWIGA STRZEMIEŃ poszukuje siostry Janiny Rudnickiej z córką z Warszawy, Barbary Piorowej z Puław, Zbigniewa Kayszewicza z Mielc. Wiadomość: Częstochowa, Kopernika 20 m. 6. 9142

POSZUKUJĘ rodziny z Warszawy żony Władysławy, zam. Chełmska 20, córki Haliny Krzyżanowskiej, zam. Francuska 6 (Saska Kępa) i syna Donata (Chełmska 38). Wiadomość Krakowiak Józef, Częst., Restauracja przy dworcu Bahnhofshotel. 9021

POSZUKUJĘ Marty Krukowskiej z synem z Warszawy, Sapieżyńska 7. Stanisława Brzostowska z ojcem, Bahnhofstr. 17 m. 29. 8974

POSZUKUJE się Domańskiej Katarzyny z Karasiewiczów, Domańskiej Krystyny, córki Aleksandra, Domańskiego Władysława z żoną i dziećmi Zbigniewem, Zdzisławem i Zygmuntem, Juliana Karasiewicza, Wacława Karasiewicza z żoną, zam. Warszawa, Grochów II, Karasiewicza Władysława, Karasiewicza Józefa, Karasiewicza Mariana z żoną zam. Warszawa, Elektoralna Nr 21 m. 35. Wiad. Antoni Domański, Częstochowa, Przemysłowa 9/2. 8953

POSZUKUJĘ Arkadiego Drogokupca z żoną Ireną z Rawwów z Brześcia. Bronisław Rawwo. Częstochowa, Jadwigi 85. 8943

POSZUKUJĘ męża Romana Zaleskiego z Warszawy, Młynarska Nr 26. Wiadomość Piotrków Gubernatorska 185 2078

POSZUKUJĘ Stefana Zona z Warszawy, Natolińska 8. Wiadomość Piotrków, Gubernatorska 185. Dorota Zaleska. 2077

Zarząd fabryki

„Union Textile" S. A.

chcąc uchronić matki drobnych dzieci od wyjazdu do Bartkowic, apeluje do uczestników I kontyngentu, nie mogących być w najbliższym czasie zatrudnionych, aby zgłosili swój udział w wymianie II kontyngentu. Transporty odchodzą 2 razy w tygodniu. Rodzinom wydawane będą premie w naturze. Nie zatrudnieni pracownicy, którzy bez uzasadnienia jeszcze nie byli w okopach, względnie stamtąd uciekli, będą w dalszym ciągu ścigani i pracy w fabryce nie otrzymają. 2166

Dr. Witold Sowiński

choroby skórne i weneryczne,

przeprowadził się

Częst., Aleja Wolności 13,

godz. przyjęć 11—1 i 3—5.
9227

UWAGA

Poszukuje się:
Jadwigi Szymańskiej,
Władysława Szymańskiego,
Bogdana Szymańskiego,
Krystyny Szymańskiej
i Marii Kiermarz
zamieszk. Warszawa Żoliborz ul. Cieszkowskiego Nr 4 m. 4.
Kto by wiedział o wyżej wymienionych, proszony jest o podanie informacji:
Częst., ul. Narutowicza Nr 80 „Union Textile"
8987 **M. KIERMARZ.**

Potrzebna
Maszynistka-sekretarka
język polski i niemiecki w słowie i piśmie.
Zgłoszenia: **Firma M. Mirski,** obecnie Częstochowa, Aleja Najśw. Maryi Panny 38 m. 4.
1251

Ireny Nowierskiej

z Warszawy, Żoliborz

poszukuje mąż.

Wiadomość: **Majątek Rzeki Wielkie,** poczta **Aurelów,** stacja **Kłomnice,** pow. Radomszczański.
9324

Eleonora Rosińska z synem Andrzejem z Warszawy
poszukuje męża Stanisława Rosińskiego, matki Marii Styczyńskiej i siostry Zofii Styczyńskiej, wszyscy zam. w Warszawie. Adres: **Gorzkowice,** ulica **Polna 3** u pp. Zawiszów. 9304

Ktokolwiek by

wiedział o losie:
Anny Helfferychowej, zamieszkałej: Warszawa, Żoliborz, Krechowiecka 6 lub o rodzinach:
Paczoskich, Madalińskiego Nr 42,
Kominków, Hoża 61,
Szulakoskich, Przetockich, Bank Emisyjny w W-wie,
proszony jest o zawiadomienie: **Kielce, Bank Emisyjny lub ul. Wschodnia 17.**
Jarosław Szylhan.
2131

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu Dr. med. **T. Ferensowi,** za dokonanie ciężkiego zabiegu operacyjnego naszej żonie i matce; pp. doktorom, siostrom i personelowi Oddziału Ginekologicznego Szpitala Miejskiego, za troskliwą opiekę w czasie choroby i wszystkim tym, którzy w ciężkich chwilach nieśli nam pomoc składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"

Wincenty Stępak i syn.
9319